Nr. 79 Kraków, piątek 4 kwietnia 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca; bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

# Stan wyjątkowy w byłem Królestwie.

## Nowe zaburzenia w Niemczech.

## Sprawa granic zachodnich Polski a ewangielicy polscy.

Wychodzący w Cieszynie „Poseł Ewangielicki" podaje memoryał, który polskie duchowieństwo ewangielickie wysłało do Paryżu.

W memoryale tym czytamy:

„Wierzymy, że nas Bóg zachował przez tak liczne wieki, przez tyle prześladowań i ucisków pod obcem panowaniem, a my nie zatraciliśmy ani wiary, ani języka naszego, ponieważ Pan jeszcze nas potrzebuje. Pragniemy rozpocząć nowy, wyższy okres naszego życia. Nie pragniemy nawracać, ani zyskiwać prozelitów wśród braci Polaków katolików, to jest mała rzecz, **my pragniemy być cząstką i czynnikiem w duchowem życiu naszego narodu i w jego kulturze,** pragniemy wnieść w jego umysłowość ducha ewangelii w oświetleniu ewangielickiem, tak, **jak to było w „złotym wieku" kultury polskiej.** My pragniemy zdjąć z kościoła naszego ewangielickiego **przesąd,** pod jakim **kościół ten w oczach polskiego narodu cierpi, że on jest zwiastunem i narzędziem jakiegoś „niemieckiego Boga" i pruskiej pikielhauby.** My z drugiej strony pragniemy odświeżyć naszą własną duszę prądem religijnej i pobożnej poezyi polskiej i polskiej filozofii.

Dlatego podnosimy nasz głos i prosimy każdego, kto będzie radził i stanowił o losie ludów i narodów w nowym porządku świata: Nie zapomnijcie o nas, polskich ewangelikach, **na Śląsku,** dotąd austryackim i pruskim, w Poznańskiem, **w Zachodnich i Wschodnich Prusach i na Pomorzu,** lecz oddajcie nam sprawiedliwość, **połączcie nas z Macierzą naszą polską,** do której serce ciągnie i gdzie jest zadanie nasze do pracy dla Królestwa Bożego".

O ile co do Cieszyńskiego żadnej — poza pogłoskami — pewnej wersyi nie posiadamy, o tyle co do Mazurów pruskich uznano na konferencyi **wbrew zasadzie etnograficznej,** iż wykluczenie ich do Polski nie może być zadecydowane, może nastąpić dopiero po ewentualnym plebiscycie — **plebiscycie w warunkach pruskich!**

Zaraz przy omawianiu tego warunku wskazywaliśmy na to, że protestanccy uczestnicy konferencyi, zdaje się ze szczególną podejrzliwością odnoszą się do kwestyi poddawania ewangelików, choćby polskich, władzy państwa polskiego, uważając je za zbyt katolicko-klerykalne.

Zbijaliśmy już owe płonne obawy o jakiś ucisk religijny ewangelików w Polsce. Ważnym bardzo argumentem jest tu zresztą sam ów memoryał pastorów, poparty pobytem w Paryżu naczelnego reprezentanta duchowieństwa ewangelickiego w Polsce Burschego.

Z samej zaś treści memoryału chcemy tu oświetlić jeden argument, na który szczególną uwagę zwrócić powinni ci uczestnicy konferencyi zwłaszcza, którzy poczytują się za obrońców idei protestanckiej.

Pastorowie cieszyńscy wołają, że chcą oto zdjąć z kościoła protestanckiego w całej Polsce fałszywe pozory, zetrzeć przesądy, jakoby on był ekspozyturą „niemieckiego Boga".

Zważmy to: dotąd w największym ośrodku polszczyzny — w b. zaborze rosyjskim istniała pewna ustalona równowaga w zakresie kościelnym w protestantyzmie: obok parafian Polaków byli parafianie Niemcy; kościół ewangelicki troszczył się o nich zarówno, ale w dobach swych najwybitniejszych reprezentantów mocno był zrośnięty z gruntem polskim, bronił się w śmiałych i pięknych słowach protestu przeciw zakusom okupantów niemieckich — czy nienia z kościoła protestanckiego w Polsce narzędzia prusko-niemieckiego przy pomocy importowanych z Niemiec pastorów.

Dzisiej, gdy Polska się jednoczy — wraz z zaborem pruskim, choćby go Lloyd George nie wiadomo jak chciał okrawać, nastąpi w razie pominięcia Mazurów pruskich — lub czego dopuścić w myślach nawet trudno: w razie amputowania nam ziemi cieszyńskiej — wzmożenie żywiołu **niemiecko- protestanckiego** na nie korzyść **polskiego.** Rozumie się, że u Polaków-ewangelików, którzy nie uważają siebie za przedstawicieli jakiegoś egzotycznego wyznania, lecz nawiązują do tradycyi zygmuntowskich, do „złotego wieku" kultury polskiej, taka zmiana ustosunkowania budzić może pewne zaniepokojenie. Tembardziej nietylko jako Polakom, lecz i jako ewangelikom polskim zależeć im musi na tem, ażeby od Polski nie zostały odcięte tak wybitne korary polsko-ewangelickie, jak znachodzące się na Śląsku lub na Mazurach. Co więcej niejaką egzotyczność w niektórych dzielnicach Polski nadaje protestantyzmowi polskiemu to, że jest on wyznaniem, skupiającym przeważnie pewną ilość inteligentów, że nie posiada on złogów ludowych.

Otóż właśnie te tereny, o których wspomina „Poseł Ewangelicki", **zasiliłyby protestantyzm polski elementem** ludowym — stworzyłyby kościół ewangelicki, posiadający w pełnym przekroju wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego.

Pieczołowici opiekunowie **abstrakcyjnego** protestantyzmu rozstrzygając o sprawach polskich, zapominają o tem, że abstrakcyi takiej niema, że czasu tej wojny protestanckie Niemcy milonami nalepek wzywały „niemieckiego" Boga, aby ukarał protestancką Anglię („Gott strafe England") — więc skąd uważać się mogą za powołanych do **kaleczenia polskiego protestantyzmu w imię jakiegoś protestantyzmu... zaobłocznego?**

Niech troskę o dobro polskich protestantów pozostawią tym, z pod czyich piór wychodzą memoryały, jak przez nas tu przytoczony... Oni są swojego wyznania odpowiedzialnymi sternikami. Co tu ma do czynienia obca ingerencya, która może być tylko złośliwą, jak owe byłe próby beselerowskie narzucenia polskiemu protestantyzmowi pokostu pruskiego, lub doktrynerską, której opieka w krzywdę się przerodzić łatwo może.

Tyle a propos spraw polsko-ewangelickich.

Jest to moment dla Polski bardzo doniosły, bo chodzi tu o kwestyę — odzyskać lub stracić ziemie, gdzie lud mimo wiekowej z Polską rozłąki przechował mowę i obyczaj polski a w wielu razach i najofiarniejsze serce polskie.

Jest to moment ważny i dla umoc**nienia demokratyzacyi Polski** — bo chodzi tu o odzyskanie ziem gdzie polskość ostała się, przetrwała wieki pod obcem panowaniem wśród ludu.

I znów pytamy **na jakiej zasadzie miałaby demokratyczna entente'a tamować Polsce dopływ żywiołu ludowego?**

To są argumenty szczegółowe — ponad któremi unosi się jeden ogarniający całokształt tej sprawy: bierną była Europa, gdy Polskę ćwiartowali zachłanni sąsiedzi, niech że teraz gdy Polska zmartwychwstała, nie każą jej za to, że stało się to dzięki ich zwycięstwom płacić okupu z ciała polskiego narodu — „na ołtarzu" jakichś doktryn, lub w imię dyplomatycznych kalkulacyi.

---

## Nowe walki w Niemczech.

**W Niemczech powraca fala zaburzeń,** tym razem **na tle żywnościowem.**

**W Frankfurcie nad Menem** w czasie demonstracyj przed urzędem aprowizacyjnym **przyszło do starcia,** w którem **padło kilkanaście osób. Tłum splądrował biura policyjne, wypuścił więźniów a więzienie spalił. Ograbiono wiele sklepów,** przedewszystkiem **żywnościowych.** Z miejskiego sklepu spożywczego zabrano 200 cetnarów masła i 100 cetnarów tłuszczu. Na drugi dzień **ponowiły się napady na sklepy spożywcze i piekarnie. Usiłowano również zdobyć budynek sądowy i tu przyszło do starcia,** które pociągnęło za sobą **wiele ofiar.** Pierwsze obliczenia podają **9 osób cywilnych i 4 policyantów zabitych, 30 osób ciężko rannych.** Na drugi dzień **liczba ofiar wzrosła do 160 zabitych i ciężko rannych.** Szkody, wyrządzone wskutek zajść, obliczają na 10 milionów marek.

**W Sztutgarcie wybuchł strajk generalny,** proklamowany na całą Wirtenbergię. W odpowiedzi na to **koła burżuazyjne proklamowały przeciwstrajk. Przyszło do walk ulicznych.** Przeciw pochodowi demonstrujących **wystąpiło wojsko rządowe.** Po wezwaniu od rozejścia się, wojsko dało ognia. **Padło 3 zabitych, wiele osób odniosło rany.** Pochód rozpędzono. Wobec tego demonstrujący **postanowili rozszerzyć strajk na całą Wirtembergię.**

**Burżuazya odpowiedziała uchwałą, by ogłosić przeciw-strajk również w całej Wirtembergii. Strajk w Sztutgarcie ma charakter walki polityczno-społecznej między ludem a burżuazyą.**

W ciągu dnia **przyszło do nowych starć między wojskiem a ludnością,** które pociągnęły za sobą ofiary. Rząd ogłosił **stan oblężenia w Sztutgarcie i okolicy.**

Strajk powszechny **w całym obszarze Ruhr** zrazu nie udał się z powodu bezładnego przygotowania go. Strajki te starają się wykorzystać Spartakowcy. Obecnie jednak **strajk zaczyna się rozszerzać tak, że staje się niemal powszechnym.** Ostatnie wiadomości podają, że rząd opanował położenie w Frankfurcie i Sztutgarcie.

## P. Grabski przestał być wiceprezesem enludecyi.

W artykule: „Manewry p. Grabskiego" przytaczaliśmy wyjątek z „Kuryera Polskiego", opisujący osobliwe praktyki p. Grabskiego z **artykułem o kwestyi agrarnej.**

„Kuryer Polski" oświadczał, że „co się stało między **sobotą rano, a sobotą po południu,** tego nie zbada zapewne najsumienniejszy historyk"

Jak wiadomo bowiem w **niedzielę rano** pojawił się **mocno zmieniony** — w sensie **cofania się** — tekst oświadczeń p. G.

Otóż tajemnica się już wyjaśniła.

W międzyczasie p. Grabski „zachorował" i złożył rezygnacyę na posiedzeniu komisyi politycznej związku L. N. **ze stanowiska wiceprezesa związku.**

Wakującą wiceprezesurę zaproponowała komisya p. **Głąbińskiemu.**

Działo się to właśnie owej **krytycznej soboty — 29 marca** (vide „Gazeta Warszawska" N 90).

Pan Grabski nie tylko cofnął w „Kuryerze Warszawskim“ swoje słowa, lecz cofnął się z powodu „złego stanu zdrowia“ z kierownictwa klubu.

Ten zdumiewający „zbieg dat“ świadczy, jaki popłoch wywołało wśród endeków pierwotne „zagalapowanie się“ p. Grabskiego.

Bo żaden „stan zdrowia“ nie zmuszałby do tak nagłego i natychmiast przyjętego ustąpienia p. G. z wiceprezesury klubu!

Ale, jaką smutną rolę odgrywają **posłowie chłopscy w tym zespole?**

# Sejm kontroluje władze wojskowe.

(Tel. „Naprzodu“).

Warszawa, 3 kwietnia.

**Na dwóch posiedzeniach komisyi wojskowej omawiano stosunki panujące w armii. Stwierdzono, że żołnierz cierpi niedostatek, brak wojsku najelementarniejszych środków. Stwierdzono również, że w stosunku do ludności cywilnej wojsko zachowuje się brutalnie, w wielu wypadkach „soldateska“ święci tryumfy. To też po wyczerpującej dyskusyi postanowiono wybrać szereg subkomitetów dla zbadania stosunków w Ministerstwie Wojny i Intendanturze, w poszczególnych Okręgowych Dowództwach Generalnych, jak również na frontach. Subkomitety owe po uchwaleniu przez plenum Sejmu ich kompetencyi rozpoczną swoją pracę; zaznaczamy, że wedle rezolucyi Komisyi Wojskowej wspomniane subkomitety badać będą również stosunek władz wojskowych do ludności cywilnej.** Cz.

# Z Polski i zagranicy.

**STAN WYJĄTKOWY W KRÓLESTWIE.**

**Rada ministrów postanowiła wprowadzić na trzy miesiące stan wyjątkowy na całym obszarze byłego Królestwa Kongresowego.**

**Z POLA WALK.**

**Front bolszewicki,** Litwa i Białoruś: Utarczki na wschód od Łogiczyna. **Nasz oddział dotarł aż do Lidy** do samych koszar bolszewickich.

**W Galicyi wschodniej:** Pod Lwowem **słaba walka** artyleryi. Z Kruszyny nasze oddziały wyparły Ukraińców i obsadziły ją. Silny atak ukraiński na Dołhobyczów odparto. Pozatem drobne starcia.

**POSEŁ FRANCUSKI W WARSZAWIE.**

Poseł francuski p. Pralon złożył wczoraj wizytę oficyalną naczelnikowi państwa Piłsudskiemu.

**UWOLNIENIE POLSKICH WIĘŹNIÓW W ROSYI.**

Poznańska Rada nacz. podaje wiadomość z Moskwy, że wskutek usilnych starań rządu polskiego bolszewicy wypuścili na wolność Polaków, więzionych w Moskwie i Petersburgu. Uwolnieni mają wrócić przez Finlandyę.

**SŁOWACY PROSZĄ POLSKĘ O POMOC PRZECIW CZECHOM.**

Do Warszawy przybyła **delegacya słowackiej Rady narodowej, która wręczyła Piłsudskiemu memoryał z prośbą by: 1. Polska nie dopuściła do ujarzmienia Słowaków przez Czechów; 2. aby poczyniła starania o jak najszybsze zaprowadzenie komunikacyi Polski ze Słowacyzną;** 3. aby dopomogła do tego, by delegacya słowacka Rady Narodowej mogła udać się do Paryża, nie przejeżdżając przez terytoryum czeskie.

**GRANICE CZECH JUŻ UREGULOWANE?**

„Prawo Lidu“ pisze w ostatniem wydaniu. Słychać, że prezydyum ministrów otrzymało z Paryża radiotelegram, iż w najbliższych dniach nastąpi **urzędowe ogłoszenie o dokładnych granicach rzeczypospolitej czesko-słowackiej,** co do których wczoraj w Paryżu ostatecznie rozstrzygnięto. Prezydent Masaryk odczyta w najbliższych dniach w zgromadzeniu narodowem z tej okazyi orędzie o polityce zewnętrznej i wewnętrznej.

**KOALICYA UZBRAJA WOJSKA LITEWSKIE.**

Wojskowa polityczna misya amerykańska wyjechała ze Szwajcaryi do Kowna. Przedstawiciel Anglii przybył do Libawy i udaje się do Kowna.

Kuryer misyi francuskiej dnia 21 marca wyjechał z Kowna do Paryża w sprawie uzbrojenia wojsk litewskich. Dnia 18 marca zabito w Kownie żołnierza litewskiego w obronie misyi amerykańskiej.

# Kongres a Niemcy i Polska.

Właściwie o postanowieniach rady czterech nikt nie wie nic dokładnego. Wiadomości angielskie podają, że panuje w radzie czterech zgoda co do spraw zasadniczych. Sprawa korytarza między Polską a morzem jest ciągle omawianą. Wiadomości w tej sprawie tak sobie wzajemnie przeczą, że korzystać z nich mogą jedynie — Niemcy, którzy też zalewają świat przeróżnemi fantastycznemi wiadomościami, wykorzystując położenie dla siebie. Przedewszystkiem grożą i straszą koalicyę zemstą, gdyby Polska odzyskała Gdańsk. Że te groźby odnoszą pewien skutek, świadczą choćby głosy prasy angielskiej, dowodzące, jak szybko można zapomnieć o prawdzie historycznych praw Polski do Gdańska i Prus zachodnich.

Przekonanie, że Polska zgodzi się na połowiczne załatwienie sprawy dostępu do morza, zdaje się, jest stałą pomyłką prasy zagranicznej.

Francuskie doniesienia o wyjeździe Focha na front, by przy spotkaniu się z delegatem niemieckim Erzbergerem załatwić sprawę tylko przejazdu Hallera przez Gdańsk, nie mówią, że to będzie przesądzeniem oddania Gdańska Polsce. Podobno nawet komisya dla transportów morskich poczyniła zarządzenia, by zapewnić przewóz wojska. Francuskim nadziejom co do zgody Niemiec w sprawie Gdańska przeczą Niemcy, powołując się na wiadomość, jakoby Wilson uznał słuszność stanowiska Niemiec w sprawie Gdańska. Erzberger nie zgodzi się na propozycyę koalicyi, twierdzi niem. biuro Wolffa i zaprosiła nawet burmistrza Gdańska na narady w Spaa (jeśli mu wolno było to uczynić) Chaos wiadomości, z których jedno zdaje się wynikać, że jednak Europa, jak przed wiekami, chce się osłonić nami przed nawałą bolszewizmu nie dając nam tego, co nasze.

# Zawiadomienia partyjne.

**KOMISYA RADY ROBOTNICZEJ, APROWIZACYJNA, SPOŁECZNA, ORGANIZACYJNA i KOBIECA, odbędą posiedzenie wspólne o godz. 7 wieczór w piątek, dnia 4-go kwietnia w sali Związku, Dunajewskiego 5, II p.**

**Sekretaryat Rady Rob.**

# Oszustwa tytoniowe w Krakowie.

Rezultatem dalszego śledztwa w aferze tytoniowej w Krakowie jest, że **aresztowano głównych sprawców,** ukrywających się od dłuższego czasu, a więc, **Józefa Tyborowicza,** ogniomistrza artyleryi, który na podstawie fałszywych certyfikatów pobierał przydziały tytoniu w fabryce cygar, rzekomo dla szpitali wojskowych, puszczając następnie zdobyty materyał — na pasek. Cała ta oszukańcza akcya, prowadzona była **w ścisłem porozumieniu z aresztowanym Kaszyńskim,** urzędnikiem fabryki tytoniu. Tyborowicz za czasów austryackich zajęty był w biurach sanitarnych wojskowych, gdzie w wolnych chwilach uprawiał pasek słoniną. — Otrzymując w ten sposób wielkie dochody bawił się szeroko. W czasie aresztowania Tyborowicz odrzucił od siebie 15 tysięcy koron, nie chcąc się następnie przyznać, że do niego należą (i słusznie!)

Wczoraj przeprowadzono rewizyę u **A. Tarnowskiego,** dozorcy w fabryce, zajętego przy wydawaniu tytoniu i znaleziono w słomie siennika **20 tysięcy koron** oraz wiele tytoniu i papierosów. Tarnowski, który został aresztowany, działał w spółce z Siemionowem, za ich pośrednictwem paskarze żydowscy puszczali tytoń w handel. Tarnowski tłómaczy się, że z pieniędzy znalezionych u niego podczas rewizyi, 4.000 koron zaoszczędził w czasach przedwojennych.

W dalszym ciągu aresztowano wyższego urzędnika fabryki cygar **Pielawskiego,** u którego w biurach fabryki znaleziono **fałszywe certyfikaty na pobór tytoniu.**

Przy dalszej rewizyi znaleziono w mieszkaniu kochanki Kaszyńskiego jeszcze 9.800 koron. Ogółem odebrano aresztowanym **100.000 koron.**

Dotychczas odstawiono do sądu Siemionowa, Biedermanową, Hoznerową i Walka.

Dodać należy, że trafikanci chcąc zabezpieczyć sobie tytoń na pasek, z przeznaczonych przydziałów pobierali z fabryki zaledwie część zaś resztę pozostawioną chwilowo w fabryce, w porozumieniu z urzędnikami, puszczali na pasek. Skutkiem tego rewizye, przeprowadzone u trafikantów, nie znachodziły żadnych zapasów. Ciekawe jest, że afera ta, uprawiana od lat, dopiero teraz zwróciła na siebie uwagę władz bezpieczeństwa.



# KRONIKA.

Kraków, czwartek 3 kwietnia.

**MASARZE I RZEŹNICY UKRYWAJĄ WĘDLINY I MIĘSO!** Od właścicieli filii masarskich otrzymujemy zażalenie, że n. p. fabryka masarska p. Grabowskiego mimo, iż bije wiele nierogacizny, do sklepów filialnych dostarcza tylko kiszki i ratki, **zaś główne części giną niewiadomo gdzie!** To nagłe znikanie towarów masarskich, szczególnie wędzonych, daje się zauważyć nie tylko u p. Grabowskiego ale prawie **u wszystkich masarzy i rzeźników w Krakowie!** Sklepy próżne, gołe lady! Zbliżają się święta wielkanocne, rosną apetyty rzeźników i masarzy na wyższe ceny! Wykorzystując tedy moment większego popytu na wędliny, **bezczelna czerń paskarsko-rzeźniczo-masarska** ukrywa wędliny i mięso, aby **przez wywołanie sztucznego braku tych artykułów na targu wymusić na konsumentach paskarskie ceny!** Wzywamy odnośne władze, by **bezwarunkowo i natychmiast zarządziły rewizye w magazynach rzeźniczo-masarskich i zmusiły ich właścicieli do sprzedaży ukrywanych artykułów mięsnych po cenach maksymalnych.**

Do pogorszenia katastrofy aprowizacyjnej w Krakowie, przyczynił się obecnie i brak chleba kartkowego. Mięsa kupić nie można, chleba ani mąki niema, czem się ludność pracująca ma żywić? To też wśród rzesz ludowych panuje słuszne oburzenie na paskarzy mięsnych i lekkomyślność władz aprowizacyjnych. Dokąd nas ta zbrodniczo lekkomyślna gospodarka zaprowadzi?

**CUKIER DLA CHORYCH.** Magistrat zawiadamia, że legitymacye dodatkowe na pobór cukru dla osób chorych, wydawane będą począwszy od **7 kwietnia br.** w okręgowych biurach dla kart chlebowych za okazaniem świadectw lekarskich i legitymacyi dla poboru chleba, mąki i cukru.

**RAUT NA CZEŚĆ MISYI KOALICYJNEJ,** bawiącej w przejeździe w Krakowie, odbył się wczoraj popołudniu w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Przemawiał ambasador Noulens i ambasador Montagna (Włoch).

Nocą misya opuściła Kraków.

**KONCERT DZIECI DLA DZIECI,** ze współudziałem p. M. Kamińskiej, artystki teatru im. Słowackiego i pp. Koszutskich baletm. teatru powszechnego, **odbędzie się w czwartek 3 kwietnia br. o godz. 7 wieczór.** Dochód przeznaczony na kolonie wakacyjne w Kochanowie.

**ODCZYT DLA ORGANIZACYI TRAMWAJARZY** p. prof. Wyrobka na temat „Społeczne znaczenie chorób wenerycznych i alkoholu“ odbędzie się wsobotę dnia 5 bm. o godz. 5 popoł. w domu robotniczym w **Podgórzu pl. Serkowskiego.** O liczny udział kolegów tak z linii jak i warsztatów uprasza Wydział.

**ZEBRANIE CZŁONKÓW STRAŻY OBYWATELSKIEJ W PODGÓRZU** odbędzie się w dniu 6 kwietnia 1919 o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej w Podgórzu — Rynek.

**WYNIK REWIZYI W PRZEMYŚLU.** „Ziemia Przemyska“ donosi, że w mieszkaniu dra Kormosza, przywódcy ukraińskiego, znaleziono wielką ilość broni i kosz z dynamitem. Okazuje się, że w nieobecności dra Kormosza jego przyjaciele polityczni używali pozostałych po nim pokojów jako składu przygotowawczego na wszelki wypadek materyału wojennego.

**AMERYKA BEZ ALKOHOLU.** Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił prawo, na którego mocy od dnia 16 stycznia 1920 r. nie wolno używać, sprzedawać, wyrabiać i przywozić napojów alkoholowych, jak piwo, wino, wódka itd. na całem terytoryum Stanów. Jak oblicza „Matin“, wskutek tego prawa, zamkniętych będzie w Ameryce 300.000 szynków, 236 dystylarni i 992 browary, reprezentujące kapitał 1.294.000.000 dolarów (około 6 i pół miliardów franków), a około 2 milionów urzędników i robotników będzie musiało wziąć się do innej pracy.

# Debata wojskowa w Sejmie.

## Listy sejmowe.

**Znowu mianowańcy na scenie. — Kwestya kresów wschodnich. — Sprawy wojskowe. — Wyjazd Paderewskiego. — Mowa Moraczewskiego.**

Znowu **mianowańcy na scenie.**

W Komisyi konstytucyjnej prof. Kamieniecki (P. Z. L.) przedłożył wniosek, by do Sejmu powołano w cahrakterze posłów: 4 przedstawicieli Koła Polaków Rusi, 6 przedstawicieli Litwy właściwej i t. zw. Litwy polskiej t. j. Wileńszczyzny, 2 przedstawicieli Grodzieńszczyzny, 4 przedstawicieli ziem białoruskich. Na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia **odbędzie się głosowanie nad wnioskiem.** Przeciwko wnioskowi wystąpili na posiedzeniu subkomitetu tow. Niedziałkowski (P. P. S.) i Rudziński (P. S. L. „Wyzwolenie"), **Witosowcy się chwieją.** „Za" wypowiedzieli się N. Z. R., Polskie Zjednoczenie ludowe i Związek Narodowo-Ludowy.

Paderewski wyjeżdża do Paryża na 3 i pół tygodnia. Zastępować go ma Wróblewski zaś w sprawach ważnych ma zwracać się do prezesa komisyi zagranicznej St. **Grabskiego.** Naturalnie lewica będzie żądała, aby Grabski naradzał się z całą komisyą. W sprawach wewnętrzn. zastępować Paderewskiego ma Wojciechowski, minister. Tego ostatniego endecy nie znoszą i ro bią różne zastrzeżenia. Skoro mowa o Grabskim, warto wspomnieć, iż złożył wiceprezesurę klubu luendeckiego — pono w związku ze swem znanem niefortunnem interwiewem w „Kur. Warsz.", gdzie obiecywał dzielić grunta obszarników. Naturalnie, w kołach ziemiańskich oburzenie, i „Dziennik Powszechny" piorunuje na Grabskiego. który „zdradził" interesa obszarnickie.

Dziś na porządku dziennym Sejmu sprawa kresów wschodnich i wojska. W pierwszej sprawie soc. mowca t. Niedziałkowski postawi własną **rezolucyę,** stwierdzającą **obronny charakter** akcyi polskiej na wschodzie, protestującą przeciwko nadawaniu jej zaborczego charakteru i przeciwko interwencyi w Rosyi; rezolucya nie uzna ani sowietów ani rządu klas posiadających na wschodzie za rządy prawowite, lecz pozostawia rozstrzygnięcie sprawy litewskiej i białoruskiej miejscowym **konstytuantom lub plebiscytowi.**

Co do kwestyi wojska, która stoi na 1 miejscu porządku dziennego, zabiera głos t. **Moraczewski.** Zwalczając wniosek wojskowej komisyi w sprawie zawarcia konwencyi wojskowej z koalicyą i o przysłanie misyi wojskowej do Polski, mowca stwierdza, że co do konwencyi, raz już ta sprawa była **zasadniczo** przez Sejm **załatwiona.** Co do przysłania misyi, dlaczego nie ma mowy we wniosku o rzeczach najistotniejszych np. o **przysłaniu wojsk polskich** do Polski. Taka rezolucya nie udziela rządowi **żadnych wskazówek.** Co ma czynić u nas obca misya wojskowa? Według komisyi, **zastąpić polską** naczelną komendę i sztab. Tak sprawę stawiać może tylko niewolnik. Nie powiedziane jest, do czego ma być ta misya i z ilu ludzi ma się składać: z 5 oficerów czy z 1500 oficerów. — Z tego może być **piekielne wrzenie** w naszem wojsku. Mowca przytacza smutne doświadczenia z instruktorami niemieckimi. Mowca przedstawia smutne położenie polskiego żołnierza, obcinanie żołdu i stwierdza, że przybycie masy instruktorów tylko zwiększy rozgoryczenie. — Wobec tego mowca stawia wniosek o odesłanie przedłożonego wniosku **z powrotem do komisyi,** aby odpowiednio go zmodyfikować. **Cz.**

# Międzynarodowa organizacya pracy.

Konwencya ustanawiająca międzynarodową organizacyę pracy **zawiera 41 paragrafów.** W przedmowie wyrażone jest pragnienie kontrahentów, ażeby ustalić pokój światowy. Obecne warunki pracy są niestety takie, że niesprawiedliwość i nędza, która jest ich następstwem, zagrażają pokojowi. Poprawa tych stosunków jest konieczną i to w najkrótszym czasie. Jako środki konwencya podaje uregulowanie czasu pracy, ustalenie maksimum tygodniowego i dziennego, uregulowanie rozporządzalności rąk roboczych. Walkę przeci wbezrobociu i ustalenie należnej zapłaty. Ubezpieczenie robotników na wypadek chorób i zranień przy pracy. Zabezpieczenie dzieci, młodzieży i kobiet. Zabezpieczenie na wypadek starości. Zabezpieczenie interesów robotników na wypadek zatrudnienia w innym kraju. Uznanie zasad wolnej organizacyi. Organizacya wykształcenia technicznego itd. Nowa organizacya, która będzie włączona do układu o Lidze narodów, przewiduje 1. konferencyę generalną, która zbierze się w miejscu starej siedziby Ligi narodów i na której będzie po dwóch delegatów rządowych każdego kraju i jeden delegat chlebodawców, oraz jeden delegat urzędników. 2. Międzynarodowe biuro pracy z 2 delegatami rządu, 6-ma delegatami chlebodawców i 6-ma delegatami robotników. 3. Dyrektoryat biura międzynarodow. i personal międzynarodowy złożony również z pewnej ilości kobiet. Konwencya przewiduje wypracowanie międzynarodowego ustawodawstwa pracy. Po upływie roku od zakończenia konferencyi należy się upewnić o wykonaniu wszystkich uchwał W razie niewypełnienia międzynarodowych przepisów pracy i jeśli jakieś zażalenie wpłynie do biura, sekretarz generalny Ligi narodów wyznaczy komisyę, która zarządzi zwołanie ankiety. Komisya ta wyda wyrok i określi termin wykonania go. Kraj, który uchyli się od wypełnienia przepisów regulaminu podlegać będzie wyrokowi komisyi.

# Fala pogromów.

W dzienniku „La Depeche" ogłasza L. Brune artykuł p. t. „Fala pogromów", w którym powiada:

„Dotychczas jeszcze pamiętny jest ogłuszający hałas, jaki w grudniu r. z. podniosło biuro Wolffa z powodu rzekomych pogromów w Polsce.

Otóż od owego czasu przewaliła się przez Europę środkową prawdziwa fala pogromów, a jednak koła interesowane zdają się nic o tem nie wiedzieć.

Dlaczego to milczenie? Dlaczego nie podnoszą się żadne protesty przeciwko tym rabunkom, rzeziom i okrucieństwom, które hańbią naszą epokę? Na co oczekują? Czy na rozkaz z Berlina? Rozkaz taki nie nadejdzie, albowiem tym razem Polska nie wchodzi w grę. Idzie tutaj o kraje dawnej Austryi: Morawy, Węgry, Czechy oraz o Rumunię, Ukrainę i same Niemcy".

W dalszym ciągu zajmuje się autor przedstawieniem rozmiaru pogromów, których dokonano w poszczególnych miejscowościach. Sam opis tych pogromów wypełnia całą prawie kolumnę dziennika:

Autor kończy wywody uwagą:

„Zachowano również najzupełniejsze milczenie w sprawie pogromów przeciwżydowskich, które zaszły w Niemczech, ojczyźnie Wolffa, a mianowicie w Kolonii i w Frankfurcie nad Menem, gdzie dopiero wojsko sprzymierzonych przywróciło porządek. Nawet w Berlinie kilkakrotnie napadano i obrabowywano żydów.

Należy podnieść, że żydowska rada narodowa w Wiedniu — gdy nie udało jej się pokryć owych wykroczeń milczeniem — wydała odezwę, w której wyjaśnia, że pogromy w Czechach, na Węgrzech, w Słowaczyźnie, w Rumunii, na Morawach i w Chorwacyi zwracały się przeciwko żydom, jedynie jako poplecznikom dawnych rządów niemieckich i madziarskich".

# Ze zgromadzeń.

**Zgromadzenie publiczne w Zwierzyńcu** dzielnic 13 i 12 odbyło się w piątek 28 marca przy przepełnionej sali w domu pogminnym Bystra 2. Przewodniczył tow. Garga. Omawiano sprawy bezrobocia, konsumu i organizacyi dzielnicowej. Referaty na ten temat wygłosili tow. Jasiński i Waligóra. W dyskusyi przemawiali tow. Garga, Rybka i inni. Utworzono komitet dzielnicowy, który ma się zająć organizacyą i założeniem konsumu. Poruszono również wiele drobniejszych spraw, jak staranie się o objęcie domu pogminnego na stałe posiadanie dla czytelni robotniczej i sprawę spławu węgla. Po wyczerpaniu dyskusyi i wyjaśnieniu różnych zapytań zgromadzeni rozeszli się do domów.

**Służba miejska** od pewnego czasu nie zasypia sprawy, ale idzie za ogólnym prądem czasu i pragnie się naprawdę zorganizować, jak inne zawody robotnicze. Piątkowe zgromadzenie które odbyło się w bibliotece Związku stowarzyszeń robotniczych, Dunajewskiego 5, daje dostateczne świadectwo tym usiłowaniom i niezadowoleniu z dawnego stowarzyszenia około którego dotychczas grupowała się służba miejska. Pogadankę na temat zawodowej organizacyi wypowiedział tow. Jasiński, który objaśnił zebranym różnicę pomiędzy stowarzyszeniami tworzonemi przez samych robotników a stowarzyszeniami, które zakładają różni panowie, dla zwalczania ruchu ludowego. Po wyczerpującym tym referacie postanowiono stanowczo założyć grupę ogólnego związku zawodowo zorganizowanych robotników.

**Grupa Związku odzieżowego robotników krawieckich** w Krakowie, odbyła swoje walne zgromadzenie w niedzielę 29 marca. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności zarządu przez tow. Jasińskiego i sprawozdania kasowem skarbnika tow. Porczaka, przystąpiono do wyborów nowego zarządu i wybrano tow. Wojtaszka przewod., tow. Janczyńskiego skarbnikiem, a tow. Flesarа sekretarzem. Do wydziału weszli tow. Rutkiewicz, Gębka, Sroka Grochot, Pieczarówna, Kosinoga, Pękalski, Stelmach, Bielak.

Nowemu zarządowi polecono cały szereg spraw pilnych do załatwienia.

# Z różnych stron.

**CZEGO BRAK „POECIE" Z „DZIENNIKA ILLUSTROWANEGO"?** Endecki organ „Dziennik Illustrowany" zamieszcza od pewnego czasu erotyczne „poezye", w których nadworny „poeta", jak się zdaje, rozamorowany, na starej katarynce nuci oklepane frazesy, mające wyrażać jego żary i żądze miłosne. (Wpływ marca dał się dobrze wyczuć.) W banalnym tasiemcowym wierszu, wyglądającym na studenckie próbki „poeta" z „Dziennika" powiada, że mu brak warg ukochanej i woła: „Przybądź, przybądź, mój aniele(!) łoże kwieciem ci uściełę".

Że w obecnych ciężkich czasach znajduje się tak szczęśliwy osobnik, któremu niczego nie brak jak warg kochanki i marzy o usłaniu łoża

kwiatami — to tylko godne zazdrości, lecz że pismo endeckie zapełnia całe szpalty podobnemi elukubracyami zakochanego wierszoklety — świadczy to, że i dla „Dziennika" kwestya usłania łoża miłosnego kwiatami jest problemem żywotnej wagi, któremu warto poświęcać cały fejleton.

**Z NOWEGO SĄCZA OD KOMITETU P. P. S. D.** otrzymujemy następujące oświadczenie: W początku marca zarządziła Rada przyboczna wraz z wojskowem dowództwem powiat. poszukiwania za bronią i prowiantami w śródmieściu i dzielnicy żydowskiej. Przy rewizyi tej pomagali niektórzy miejscowi kolejarze. Wobec nieusprawiedliwionego rozgoryczenia ludności jak i kolejarzy na grupę kolej. i Radę robotniczą oświadczamy, **że ani Zarząd grupy, ani partyjny komitet P. P. S. D. ani też Rada robotnicza do tej czynności pracowników kolejowych nie wyznaczała** i o rewizyach zarządzonych nie wiedziała a biorący udział w rewizyach zostali powołani przez naczelnika warsztatów radcę Suchanka. —

**Zarząd Grupy kolejarzy, Komitet PPSD. Rada robotnicza.**

**W NOWYM SĄCZU** dnia 28 marca br. odbyło się wielkie zgromadzenie robotników i kolejarzy, na którem omawiano ciężkie stosunki aprowizacyjne, panujące tak w mieście, jak i w powiecie. Po przemówieniach uchwalono następującą rezolucyę: Zgromadzeni apelują do swych posłów, aby celem polepszenia stosunków aprowizacyjnych domagali się w Sejmie zniesienia wszelkich granic wewnętrznych, pomiędzy dzielnicami Polski i ujednostajnienia akcyi aprowizacyjnej w całem państwie; sprawiedliwego rozdziału środków aprowizacyjnych gdyż dziś władze forytują pewne powiaty ze szkodą okolic górzystych, które są zawsze z powodu niskiej wydajności ziemi najbiedniejsze; zmuszenia obszarników i bogatych chłopów do dostarczenia zbytecznych im zapasów zboża i ziemniaków dla ludności robotniczej oraz, ścigania z całą surowością tych, którzy środki spożywcze za granicę wywożą lub też przy tem pomagają.

Uchwalono wysłać memoryał do Związku polskich posłów soc. w sprawie sprowadzenia przez rząd polski mrożonego mięsa z Argentyny. Po dyskusyi na temat spraw politycznych **uchwalono jednogłośnie rezolucyę, protestującą przeciw bezpodstawnej konfiskacie „Naprzodu" i przeciw gwałtom dokonanym przez polską reakcyę na bezbronnej ludności robotniczej w Dąbrowie i Będzinie.** Zgromadzeni domagają się surowej kary dla sprawców tej potwornej zbrodni.

**WIECE ŚLĄSKIE.** W sobotę i niedzielę odbyły się na Śląsku cieszyńskiem **wiece w sprawie** przyłączenia do Polski **śląska cieszyńskiego, Spiszu i Orawy.** Wszędzie uchwalono jednogłośnie rezolucyę do koalicyi i rządu polskiego, wykazującą, że **ludność tych obszarów ma „niezłomną wolę należenia do państwa polskiego".** Rezolucyę kończy oświadczenie:

**Jeśliby w błąd wprowadzona sprawiedliwość ku naszej krzywdzie rozstrzygnąć miała, oświadczamy stanowczo, że takiego załatwienia nie uznamy, że naprawę tego błędu przekażemy przyszłości, a my sami do każdej walki staniemy, ufni, że cała Polska stanie za nami!!**

**PRZED NOWYM STRAJKIEM NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Według doniesienia pism niemieckich z Opola, spartakiści górnośląscy porozlepiali w obwodzie przemysłowym plakaty, wzywające do nowego powszechnego strejku w celu przeprowadzenia siłą swoich znanych żądań. Do strejku powszechnego mają tym razem przyłączyć się 72 polskie towarzystwa. Z miarodajnej strony dowiaduje się jedno z biur wywiadowczych, iż nurtująca agitacya jest rzeczywiście w biegu. Korespondent pociesza się, iż strejk ten, jak tyle innych, nie uda się, zwłaszcza teraz przed świętami.

**RZEZ ŻYDÓW NA UKRAINIE.** Żargonowy „Moment" donosi, że Ukraińcy dokonali w Płoskirowie i okolicy strasznych pogromów żydowskich. Wojska Petlury oświadczają, że „idą rżnąć żydów". Bestyalski mord i rabunek ludności żydowskiej zaczął się z chwilą zajęcia przez nie Fastowa. Wyparte stąd przez bolszewików, cofnęły się do Koziatyna, gdzie również zaznaczyły swój pobyt morderstwami i pożogą. Przybyły stamtąd do Warszawy p. Lewin Epstein podaje, że Ukraińcy zrujnowali w Koziatynie aż trzy ulice. „Borba" donosi pod datą 19 marca, że Petlurowcy urządzili w Wapniarce rzeź żydów. Dotąd wiadomo o 300 zamordowanych. Ilość rannych i zrabowanych na razie jeszcze nieustalona.

**SOCYALIŚCI U CLEMENCEAU.** „L'Homme Libre" donosi: Clemenceau przyjął na posłuchaniu Brantinga, Hendersona i Macdonalda, którzy żądali dopuszczenia przedstawicieli konferencyi berneńskiej do udziału w kongresie pokojowym i wręczyli mu projekt nowej ustawy robotniczej, domagającej się nieograniczonej swobody imigracyi do wszystkich krajów świata.

Clemenceau przyrzekł uwzględnić ich żądania, w szczególności zapewnił im udział w poszczególnych komisyach kongresu pokojowego.

**REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.**

Czwartek: „Krąg interesów".

**REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.**

Czwartek: Po raz pierwszy: „Nowa Firma" komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.



**Zawiadamia się wszystkich członków, że dnia 13 kwietnia 1919 roku o godz. 3 popołudniu odbędzie się w Zagórzu w sali „Sokoła"**

**Walne Zgromadzenie**

**konsumu funkcyonaryuszy kolejowych**

z następującym porządkiem:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i sprawozdanie kasowe.
3. Uchwalenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi.
4. Rozdział dywidendy.
5. Wybór nowego Zarządu.
6. Wnioski i interpelacye.

ZA ZARZĄD:

Eugeniusz Ochęduszko, sekretarz — Jan Kuczkowski, prezes.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: [illegible] — [illegible] Ludowa, Kraków, Dluga [illegible] 5 (Telefon 1510).